

W Durbanie możemy stracić 6 mld euro

1 grudnia 2011

Szczyt klimatyczny w Durbanie trwa. UE zrezygnowała z ambitnego planu, by protokół z Kioto zastąpić nowym, narzucającym bardziej rygorystyczne limity emisji CO₂. Do omówienia pozostaje jeszcze drażliwa kwestia przeniesienia na okres po 2012 roku tzw. przydzielonych jednostek emisji (AAU) zgromadzonych przez niektóre kraje, w tym Polskę, w latach 2008-2012.

Według „Dziennika Gazety Prawnej”, Bruksela sprzeciwia się koncepcji, by nadwyżkami wypracowanymi do końca 2012 r. można było handlować także w okresie przedłużenia Protokołu z Kioto. Jak dowiedziała się Polska Agencja Prasowa, Unia Europejska planuje, by przenieść jedynie 1/5 nadwyżek.

Unijny plan jest bardzo niekorzystny dla Polski. Bowiem zajmujemy trzecią pozycję pod względem zgromadzonych nadwyżek jednostek emisji, a pieniądze z ich sprzedaży trafiają na projekty dotyczące poprawy efektywności energetycznej.

Gdyby nadwyżki zostały przeniesione do drugiego okresu obowiązywania Protokołu, moglibyśmy je dalej sprzedawać tym, które mają ich niedobór. Tymczasem KE uważa, że byłoby to szkodliwe dla środowiska, bo wówczas krajom mogłoby się bardziej opłacać kupować emisje CO₂ niż je ograniczać.

Jak szacuje „Dziennik Gazeta Prawna” na zmniejszeniu ilości nadwyżek o 4/5 Polska straciłaby 6 miliardów euro.

Opracowanie: (JS)

Źródło: Ekologia.pl